

Brazylijskie nierówności

Brazylia kojarzy się z karnawalem w Rio, sambą i piłką nożną. Paulo Scott, opisując problemy i nierówności, z którymi mierzy się Brazylia, ukazuje inne oblicze swojej ojczyzny.

⇒ *Klaudia Czaboryk*

Brązowożółty (Glowbook, 2024) to powieść pełna emocji i polityki, w której rozgrzebywane są stare rany związane z kwestią rasową. Choć prawo w Brazylii nie dyskryminuje nikogo ze względu na religię, pochodzenie czy kolor skóry, to rzeczywistość pokazuje, że rasa w tym latynoamerykańskim kraju ma znaczenie.

Kwestia rasowa nierozzerwalnie łączy się z trudnym tematem – niewolnictwem. Brazylia od dawna boryka się z problemami związanymi z dyskryminacją ze względu na kolor skóry i klasyfikacją rasową. Mimo że kraj ma jedną z największych populacji osób czarnych na świecie i promuje się jako demokracja rasowa, czarnoskórzy i rdzenni mieszkańcy są w Brazylii systemowo marginalizowani. Istnieje hierarchia rasowa, która na pierwszym miejscu stawia białych. W tym niezwykle zróżnicowanym etnicznie kraju nawet polityka działań afirmatywnych – jak system kwotowy na uniwersytetach, o którym pisze Scott w *Brązowożółtym* – budzi kontrowersje. Brazylijski pisarz zgłębia te napięcia w swojej powieści, znakomicie przetłumaczonej przez Wojciecha Charchalisa.

Tacy sami?

Brązowożółty to opowieść o dwóch braciach o mieszanym pochodzeniu – ich ojciec jest czarny, a matka biała. I chociaż mają tych samych rodziców, to dzieli ich kolor skóry: Lourenço ma ciemną karnację, a jego brat Federico jasną, przez co uchodzi za białego.

Nie czując się komfortowo z przywilejami, jakie mu to daje, Federico decyduje się na pracę z młodzieżą czarnoskórą znajdującą się w trudnej sytuacji i poświęca swoje życie walce z rasizmem. Poczucie winy związane z różnicami w podejściu innych wobec niego i jego brata wpływa na wszystkie aspekty jego życia: psuje bliskie relacje, podsycia wybuchowy charakter i skłania do pochopnych decyzji. Ostatecznie Federico wyprowadza się z Porto Alegre i robi karierę w stolicy, podczas gdy jego brat, trener koszykówki, pozostaje w rodzinnej okolicy.



Paulo Scott, fot. Renato Parada

System kwotowy

System kwotowy (*Lei de Cotas*) to program afirmacyjny odnoszący się głównie do edukacji oraz reprezentacji politycznej. Na mocy ustawy uniwersytety i instytucje federalne rezerwują minimum 50% miejsc dla uczniów ze szkół publicznych, a połowa tej puli jest dodatkowo gwarantowana dla osób pochodzenia afrobrazylijskiego, rdzennej ludności oraz osób o niskich dochodach.

Akcja powieści rozpoczyna się w 2016 roku, w samym środku kontrowersji wokół systemu kwotowego – niektórzy studenci wykorzystują swoje czarne pochodzenie, by nadużywać tego systemu, podczas gdy inni, spełniający kryteria, są uznawani za „niewystarczająco brązowych”.

Federico zostaje zaproszony do udziału w rządowej komisji w Brasílii, która ma za zadanie ograniczyć nadużycia. Podczas gdy w całym kraju narastają napięcia na tle rasowym i rozprzestrzeniają się antyrządowe protesty, musi wrócić do Porto Alegre, gdy z przeszłości powraca mroczna tajemnica łącząca braci.

Brązowożółty to opowieść o rasie, przywilejach i poczuciu winy. Scott buduje opowieść na dramatycznym wydarzeniu sprzed lat, w którym uczestniczyli bracia, i pokazuje, jak uprzedzenia wpływają na ludzkie losy, często niosąc ze sobą konsekwencje na całe życie.

Brazylijska rzeczywistość

Paulo Scott urodził się w 1966 roku w Porto Alegre i dorastał w dzielnicy robotniczej. Na studiach był aktywnym członkiem studenckiego ruchu politycznego, a także angażował się w proces

”

Mimo że kraj ma jedną z największych populacji osób czarnych na świecie i promuje się jako demokracja rasowa, czarnoskórzy i rdzenni mieszkańcy są w Brazylii systemowo marginalizowani.

ponownej demokratyzacji Brazylii. Przez dziesięć lat wykładał prawo na uniwersytecie w Porto Alegre.

W 2008 roku postanowił poświęcić się pisaniu. W swoich książkach przybliży czytelnikom brazylijską rzeczywistość. W *Brązowożółtym* pochyla się nad kwestią rasy i systemem kwotowym – tematami ważnymi, ale trudnymi. Jednak robi to w nieoczywisty sposób, łącząc politykę, zbrodnię, a nawet satyrę.

Federico, główny bohater *Brązowożółtego*, choć jest pełen sprzeczności i niepozbawiony wad, budzi sympatię, co sprawia, że chcemy podążać za jego myślami. Na opowiadaną historię patrzymy jego oczami i poprzez pryzmat jego wewnętrznych rozterek. Narracja w powieści jest oparta na strumieniu świadomości, a długie zdania, akapity rozciągające się na wiele stron oraz brak oznaczeń wypowiedzi mogą stanowić pewne wyzwanie, jednak gdy wejdziemy w świat Federica, trudno będzie nam się oderwać.

» [Spotkanie z Paulo Scottem w paśmie A LÍNGUA DA SAUDADE odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godz. 13.00 w Państwowej Galerii Sztuki. Poprowadzi je Wojciech Charchalis.](#)

Anna Świrszczyńska. Silny głos kobiety słyszany przez pokolenia

Twórczość Anny Świrszczyńskiej (1909–1984) od lat inspirowała kolejne pokolenia i prowokuje do pytań o głos kobiety w literaturze. Jej poezja, skupiająca się na kobiecym doświadczeniu, cielesności, macierzyństwie, starości i przemocy, wyprzedzała swój czas, proponując przy tym radykalnie nowy język opisu życia kobiet.

⇒ [Magdalena Bojanowska](#)

Jej poezja będąca jednoosobową rewolucją, bezkompromisowy język i odważne pisanie o kobietach sprawiają, że pozostaje jedną z najważniejszych postaci polskiej literatury XX wieku. Czesław Miłosz uznał ją – obok Mirona Białoszewskiego – za wielką odnowicielkę poetyckiej polszczyzny.

To właśnie twórczość i osoba Anny Świrszczyńskiej będą tematem debaty w cyklu *Genealogia polskiego feminizmu*. W rozmowie udział wezmą literaturoznawczynie i krytyczka literacka Anna Marchewka, poetka, eseistka i redaktorka Joanna Mueller oraz literaturoznawczynie i wykładowczynie akademicka Katarzyna Szopa. Debatę poprowadzi Paulina Małochleb, krytyczka literacka, badaczka i wykładowczyni, a także autorka m.in. książki *Mięśnie mam od miłości. O macierzyństwie* (Karakter).

Podczas spotkania uczestniczki przyjrzą się feministycznym odczytaniom poezji Anny Świrszczyńskiej i jej miejscu w historii literatury. Porozmawiają również o tym, jak język i wyobrażenia poetki wpływają na współczesne polskie pisarstwo.

» [Deбата *Genealogia polskiego feminizmu*: Anna Świrszczyńska odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 13.00 w Państwowej Galerii Sztuki. Poprowadzi ją Paulina Małochleb.](#)

”

*Czesław Miłosz
uznał ją –
obok Mirona
Białoszewskiego –
za wielką
odnowicielkę
poetyckiej
polszczyzny.*

Czy Gonçalo M. Tavares to przyszły noblista?

Pierwszą książkę opublikował w 2001 roku i od tego czasu nieustannie rozwija karierę literacką. Dziś jest jednym z najbardziej znanych na arenie międzynarodowej pisarzy portugalskich. Jego dzieła zostały przetłumaczone na około 30 języków, wydane w ponad 50 krajach oraz zaadaptowane na różnorodne formy artystyczne, w tym na sztuki teatralne i operę.

⇒ [Klaudia Czaboryk](#)

Gonçalo M. Tavares urodził się w 1970 roku w Luandzie, stolicy Angoli, ówczesnej kolonii portugalskiej. Kiedy miał trzy lata, jego rodzina przeniosła się do Portugalii. Wychował się w Aveiro, małym portugalskim mieście na północy kraju, skąd jako osiemnastolatek przeniósł się na studia do Lizbony.

Dziś jest wykładowcą na Wydziale Kinezylogii Uniwersytetu w Lizbonie. Na polski przetłumaczono jego kilka książek, m.in. *Panów z dzielnic* (tłum. Michał Lipszyc, Świat Książki, 2007), *Jeruzalem* (tłum. Michał Lipszyc, Świat Książki, 2010), *Przypadki Lenza Buchmanna* (tłum. Wojciech Charchalis, Wydawnictwo Literackie, 2015) oraz *Dziewczynka zagubiona w swoim stuleciu szuka taty* (tłum. Wojciech Charchalis, Wydawnictwo Literackie, 2022).

Prorocze słowa?

Tavares ma na koncie wiele nagród literackich, jednak przełomowa w jego karierze była Literacka Nagroda im. José Saramago zdobyta w 2005 roku. Nagroda istnieje od 1999 roku i przyznawana jest co dwa lata obiecującemu pisarzowi portugalskojęzycznemu. Tavares zdobył ją za mroczną i mocną powieść psychologiczną *Jeruzalem*.

To opowieść o złu i jego różnych odcieniach. Książka została doceniona za kafkowski klimat i doskonałe studium psychologiczne bohaterów.

Sędziwy José Saramago, laureat literackiej Nagrody Nobla z 1998 roku, wręczając pisarzowi prestiżową nagrodę własnego imienia, powiedział żartobliwie, że młody Tavares nie ma prawa tak dobrze pisać w wieku zaledwie 35 lat i że miałoby się ochotę go za to stłuc. Dodał przy tym: „Przewiduję, że za trzydzieści lat, jeśli nie wcześniej, on otrzyma Nagrodę Nobla. Jestem tego pewien. Jaka szkoda, że wtedy mnie już nie będzie i nie będę mógł go uściskać”.

Saramago zmarł w 2010 roku, ale jego słowa o czekającym Tavaresa Noblu nie poszły w zapomnienie.

Międzynarodowe uznanie

Fundación Formentor to prestiżowa hiszpańska instytucja kulturalna zajmująca się promowaniem literatury i myśli humanistycznej. Fundacja od 1961 roku przyznaje nagrodę Prix Formentor, powszechnie uważaną za preludium do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, ustanowioną przez grupę europejskich wydawców, wśród których byli Carlos Barral, Claude Gallimard i Giulio Einaudi. Nagrodę wręczano w latach 1961–1969, a w 2011 roku wznowiono jej przyznawanie.

W marcu tego roku Gonçalo M. Tavares został laureatem Prix Formentor 2026. Autor jest pierwszym portugalskim pisarzem, który otrzymał tę nagrodę. Prix Formentor otrzymywały najbardziej wpływowe postaci światowej literatury, w tym późniejsi laureaci i laureatki literackiego Nobla, np. Samuel Beckett, Annie Ernaux czy László Krasznahorkai.

» [Spotkanie z Gonçalo M. Tavaresem w paśmie A LÍNGUA DA SAUDADE odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godz. 15.00 w Państwowej Galerii Sztuki. Poprowadzi je Marta Perchuć-Burzyńska.](#)

Gonçalo M. Tavares, fot. Joana Caiano



W mroku XX wieku

Losy czwórki myślicieli XX wieku splecione ze sobą w jedną opowieść. Magdalena Grochowska i jej monumentalna powieść o Hertzu, Filosofowie, Stempowskim i von Moltkem.

⇒ [Filip Fierek](#)

Splątane są trajektorie inteligencji – polskiej i nie tylko – w XX wieku. I wiele o postawach ówczesnych intelektualistów, żyjących w cieniu dwóch totalitaryzmów, a potem na gruzach dawnej Europy, już napisano. Tony Judt w *Brzemieniu odpowiedzialności* przyjrzał się ewolucji myśli politycznej Léona Bluma, Raymonda Arona i Alberta Camusa. Sarah Bakewell w *Kawiarni egzystencjalistów* opisała rolę, jaką we francuskim społeczeństwie odegrali Jean-Paul Sartre, Simone de Beauvoir czy Maurice Merleau-Ponty. Sylvine Courtine-Denamy ukazała życie i działalność intelektualną Edith Stein, Hannah Arendt i Simone Weil „w dobie ciemności” – na tle mrocznego XX stulecia. Anna Bikont i Joanna Szczęsna w *Lawinie i kamieniach* opowiedziały o polskich pisarzach, którzy po II wojnie światowej wdali się w romans z komunizmem.

Wspominam te cztery zbiorowe portrety biograficzne, bo podobnym do nich przedsięwzięciem jest książka *W czasach szaleństwa* Magdaleny Grochowskiej (Agora). Zamiast napisać w osobnych tomach o Pawle Hertzu, Dymitrze Filosofowie, Jerzym Stempowskim i Helmucie von Moltkem, autorka postanowiła zestawić ze sobą losy całej czwórki, pokazać, jak różne – w zależności od usytuowania społecznego, pochodzenia, nastawienia umysłowego, ukształtowanego na wczesnym etapie życia światopoglądu – mogły być reakcje intelektualistów na te same wydarzenia dziejowe.

Bez tezy i oceny

Oto Paweł Hertz, Polak żydowskiego pochodzenia, który w latach 30. miał romans z Iwaszkiewiczem, przeżył fascynację Gide’em i był – jak pisze Grochowska – „areligijny”, pod koniec życia „skłonił się nisko przed polskim papieżem, a fotografię z audyencji umieścił nad sekretarzykiem”. Oto Dymitr Filosofow, Rosjanin, który po ucieczce z bolszewickiej Rosji staje się obrońcą idei wolnej od obcych wpływów Polski i interesuje się myślą religijną, jednocześnie żyjąc w miłosnym trójkącie z Zinaidą Gippius i Dymitrem Mereżkowskim. Oto Jerzy Stempowski, jeden z najwybitniejszych polskich eseistów, wychowany na Podolu, stanie przeciwko endekom i oenerowcom i po wojnie będzie rzecznikiem polsko-ukraińskiego porozumienia. Oto Helmuth von Moltke, niemiecki prawnik, który założył tak zwany Krąg z Krzyżowej, organizację opozycyjną wobec polityki Hitlera, i w 1945 roku zostanie za to stracony.

Grochowska ukazuje losy tych czterech postaci w całej ich złożoności i skomplikowaniu, bez przyjętej z góry tezy i stroniąc od wszelkiej



Magdalena Grochowska, fot. Andrzej Iwańczuk

oceny. Z jej książki wyłania się obraz niejednorodnej formacji intelektualnej ukształtowanej przez potworności XX wieku, a nadziei i odkupienia szukającej albo w sztuce, albo w religii – z różnym skutkiem.

» [Spotkanie z Magdaleną Grochowską w paśmie POWROTY odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godz. 12.30 na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże. Poprowadzi je Aleksandra Zbroja.](#)

„*Grochowska ukazuje losy tych czterech postaci w całej ich złożoności i skomplikowaniu, bez przyjętej z góry tezy i stroniąc od wszelkiej oceny.*”



Itamar Vieira Junior, fot. Renato Parada

Opowieść o odzyskiwaniu głosu. O książce *Krzywym pługiem*

***Krzywym pługiem* to powieść o siostrzanej więzi i dziedzictwie niewolnictwa. Fabuła rozgrywa się w brazylijskiej hacjendzie, gdzie żyją i pracują potomkowie zniewolonych w epoce kolonialnej Afrykańczyków. To opowieść o utracie głosu i walce o jego odzyskanie. Nie tylko w dosłownym wymiarze.**

⇒ [Magdalena Bojanowska](#)

Głównymi bohaterkami książki Itamara Vieiry Juniora – brazylijskiego pisarza oraz naukowca zajmującego się badaniami etnicznymi i afrykanistycznymi – są dwie siostry. Bibiana i Belonizja jako dzieci mają wypadek z nożem znalezionym w rzeczach babci. Jedna z dziewczynek doznaje wówczas ciężkiego okaleczenia języka. Dramatyczne zdarzenie całkowicie odmienia ich życie i sposób komunikacji ze światem. Staje się początkiem niesamowitej symbiozy między siostrami – jedna staje się głosem drugiej.

Pojawienie się noża jest klamrą całej opowieści. Stanowi metaforę, która za każdym razem niesie inne znaczenie. Na początku można traktować go jako symbol uciszenia zarówno bohaterki, jak i całej społeczności. Na końcu jego rola diametralnie się zmienia – symbolizuje odzyskanie głosu, sprawczość i moment przełomu, a także głęboko skrywaną tajemnicę i świadomość, że wszystko ma swoje konsekwencje. To także znak, że mimo pojawienia się tego samego przedmiotu,

bohaterowie nie są już tacy sami, bo przeszli głęboką przemianę.

„Dlaczego ta tkanina, w którą owinięty był ten nóż, była brudna od krwi? (...) Nasza babcia najbardziej bała się tego, co ten nóż oznaczał. Bardziej niż to, że mogliśmy nim zrobić sobie krzywdę, niepokoił ją skrywany przez niego sekret” – czytamy.

Odnaleźć własny głos

To nie tylko historia o dorastaniu w hacjendzie, gdzie rytm życia jest wyznaczany przez klimat. Itamar Vieira Junior zwraca uwagę na ważne problemy społeczne, m.in. skutki kolonializmu i niewolnictwa, nierówności społeczne, ubóstwo i wyzysk. Píše o poszukiwaniu własnego głosu – zarówno w wymiarze dosłownym, jak i metaforycznym – i walce o bycie wysłuchanym.

Narracja *Krzywym pługiem* (tłum. Eliaz Chmiel, Glowbook) jest spokojna, bez dynamicznej akcji. Nie oznacza to, że jest pozbawiona emocji. Wręcz przeciwnie. Czytając tę powieść, można odnieść wrażenie, że w każdym kącie hacjendy kryją się duże pokłady emocji. Autor łączy realizm, zwyczajne, codzienne życie, z elementami duchowości i lokalnych wierzeń. Pokazuje, że historia nie kończy się ze zmianą epoki, a jest wciąż żywa w następnych pokoleniach.

Nie będę cię oszukiwać, drogi czytelniku. Ta książka wymaga bardzo uważnego czytania i odcięcia się od otaczającego nas pędzącego świata. Niemniej warto podjąć tę próbę i choć na chwilę przenieść się tam, gdzie rytm życia wyznacza klimat.

» [Spotkanie z Itamarem Vieirą Juniorem w paśmie A LÍNGUA DA SAUDADE odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 15.30 w Państwowej Galerii Sztuki. Poprowadzi je Aleksandra Zbroja.](#)

Odkupienie czy wina?

Po sukcesie *Toni Ishbel Szatrawska* wraca z kameralną, ale niezwykle intensywną powieścią. *Wyrok* to opowieść o wojnie, w której najważniejsza okazuje się nie pogoń za wrogiem, a konfrontacja z własnym sumieniem.

⇒ [Justyna Grochal](#)

Dramatopisarka i teatrolożka Ishbel Szatrawska uwagę krytyków przyciągnęła nominowanym do Paszportu „Polityki” dramatem *Żywot i śmierć pana Hersha Libkina z Sacramento w stanie Kalifornia* (Cyranka, 2022 i 2025). Wydana w 2023 roku bestsellerowa powieść *Toń* (Cyranka) tylko ugruntowała jej pozycję jednej z najciekawszych polskich pisarek, przynosząc m.in. nominacje do Nagrody Literackiej NIKE i Nagrody Conrada.

Najnowsza książka Szatrawskiej, *Wyrok* (Cyranka, 2025), kontynuuje zainteresowanie historią, moralnością i pamięcią, choć ma bardziej kameralną formę. To krótka, gęsta psychologicznie powieść osadzona w realiach końca wojny. Na poziomie fabuły opowiada o dwóch mężczyznach – Franciszku Strzeleckim i Czesławie Majdzie – którzy otrzymują od partyzantów zadanie odnalezienia szpicla i wykonania na nim wyroku śmierci. Początkowo nie zastanawiają się nad winą ściganego ani moralnym sensem swojej misji. Traktują ją jako kolejny rozkaz i spłatę długu wobec oddziału, który kiedyś uratował im życie.



Sumienie i wina

Wyrok to bardziej medytacja nad winą i sumieniem niż klasyczna historia pościgu. Czytamy: „Cięży gorzkie sumienie na wojnie, puchnie jak chora śledziona, spoczynku nie daje. Im szybciej się człek z tym żyć nauczy, tym lepiej dla niego. A czy inni żyli łatwiej? Wątpliwe. Zbyt wiele twarzy nanizala im na pamięć historia, zbyt wiele losów, by wierzyć, że ten, który wierzył w zasady, miał lepiej”.

Wędrówka przez wsie, lasy i góry stopniowo zmusza obu bohaterów do konfrontacji z własną przeszłością, przemocą, której się dopuścili, oraz pytaniem, czy wykonanie wyroku może przynieść odkupienie, czy jedynie pogłębi ich winę. Z każdą kolejną napotkaną osobą i przeszkodą rośnie ich niepewność, a moralne granice zaczynają się zacierać. Napięcie wynika przede wszystkim z dylematów etycznych i atmosfery nieustannego zagrożenia.

Wojna stanowi tu tło dla rozważań o odpowiedzialności, posłuszeństwie wobec rozkazów, naturze zła i możliwości przebaczenia. Szatrawska snuje tę opowieść oszczędnym, rytmicznym językiem, kreując niemal baśniową, niejednoznaczną przestrzeń, w której czas i miejsce wydają się celowo rozmyte.

Ishbel Szatrawska jest współzałożycielką Żydowskiego Instytutu Sztuki, a także stypendystką Krakowa Miasta Literatury UNESCO i Instytutu Teatralnego w Warszawie. Publikowała w „Dialogu”, „Miesięczniku Znak”, „Czasie literatury”, „Polityce” i „Machinie myśli”. Jest również współautorką *Hagady kobiet* wydanej w Wydawnictwie Austeria pod kierunkiem Belli Szwarzman-Czaroty.

» [Spotkanie z Ishbel Szatrąwską w paśmie RÓŻNE ŚWIATY odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godz. 14.30 na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże. Poprowadzi je Marta Pilarska.](#)

”

Wojna stanowi tu tło dla rozważań o odpowiedzialności, posłuszeństwie wobec rozkazów, naturze zła i możliwości przebaczenia.

Ishbel Szatrawska, fot. Ada Kopeć-Pawlikowska

Co zrobić z faszystami?

Polskie fantazje kolonialne i sztuka, która trafia w centrum naszych lęków i wątpliwości związanych z polityką i wolnością słowa – to teatralne propozycje tej edycji Literackiego Sopotu.

⇒ [Agnieszka Kochanowska](#)

W tym roku Literacki Sopot połączył siły z festiwalem Sopot Non-Fiction Teatru BOTO. Twórcy projektu poświęconego teatrowi dokumentalnemu Roman Pawłowski i Adam Nalepa przygotowali czytanie performatywne adaptacji reportażu *Bzik kolonialny. II Rzeczypospolitej przypadki zamorskie* Grzegorza Łysia, które przywołuje niemal zapomniany rozdział polskiej historii: międzywojenne marzenia o zamorskich koloniach. Na podstawie fragmentów książki, tekstów prasowych, literatury podróżniczej i dokumentów epoki powstał dokumentalny montaż odsłaniający język, wyobrażenia i stereotypy towarzyszące polskim projektom kolonialnym związanym m.in. z Angolą, Liberią i Madagaskarem.

W fikcyjnej kawiarni Café Madagaskar spotykają się politycy, podróżnicy, działacze Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz kandydaci na przyszłych osadników. Przy stolikach snują opowieści o egzotycznych krainach, marzą o kolonialnej potędze Polski i fantazjują o życiu w Afryce. Towarzyszą im wykonywane na żywo piosenki z lat 30., m.in. *Madagaskar, Angola* oraz *Dla Ciebie chcę być białą*, które w rozrywkowej formie odsłaniają kolonialne fantazje obecne w kulturze popularnej II Rzeczypospolitej. Czytanie odbędzie się w sobotę 22 sierpnia o 19.00 na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże.

Prapremierowe czytanie sztuki *Catarina i piękno zabijania faszystów*

W niedzielę 23 sierpnia o 16.00 czeka nas polska prapremiera sztuki *Catarina i piękno zabijania faszystów* Tiago Rodriguesa, portugalskiego aktora, dramaturga i reżysera, jednego z najważniejszych współczesnych twórców teatralnych, od 2022 roku dyrektora artystycznego Festiwalu w Awinionie. Spektakl na jej podstawie w reżyserii autora powstał w koprodukcji Teatro Nacional D. Maria II w Lizbonie i Festiwalu w Awinionie. Portugalską premierę miał w 2020 roku, w 2023 roku został pokazany na Festiwalu w Awinionie, w 2024 roku w PS21: Center for Contemporary Performance w Nowym Yorku, a we wrześniu tego roku będzie można go zobaczyć w National Theatre w Londynie. Na zamówienie Literackiego Sopotu sztukę przetłumaczyła Alicja Bzura, a jej czytanie wyreżyserował Tomasz Fryzeł, znany w Trójmieście m.in. ze spektaklu *Ciemności okryją ziemię*, który zdobył Grand Prix 49. Opolskich Konfrontacji Teatralnych KLASYKA ŻYWA.

Gdzieś na południu Portugalii zbiera się rodzina, która od 70 lat zabija faszystów. Sara, jedna z najmłodszych osób w rodzinie, ma zabić swojego pierwszego faszystę, porwanego specjalnie w tym celu. Kiedy odmawia zabicia zakładnika, powracają nierozstrzygnięte pytania: jaka jest cena demokracji? Czy w walce o lepszy świat jest miejsce na przemoc? Czy wolno łamać zasady demokracji w imię jej skuteczniejszej obrony?

„Sztuka próbuje zrobić to, co uważam za największą siłę teatru: zaproponować postaci, które przez to, co myślą, mówią i robią na scenie, pozwalają nam inaczej spojrzeć na własne życie” – opowiada o genezie powstania sztuki Tiago Rodrigues. „Na początku mieliśmy rodzinę, pytanie o miejsce przemocy w demokratycznym społeczeństwie, które mierzy się z zagrożeniem ze strony antydemokratycznych idei i działań, z widmem nadciągającej dyktatury. Chcieliśmy o tym opowiedzieć w taki sposób, żeby te kwestie były także wyzwaniem dla nas samych. Żeby nie były kojące ani uspokajające, nie służyły jedynie potwierdzeniu tego, co uznajemy za nasze wspólne wartości – a które prawdopodobnie wcale nie są wartościami, jakie rzeczywiście dzielimy”.

Tiago Rodrigues: „Wierzmy tylko, że je rozdzielamy, a potem często zaskakują nas wyniki wyborów i uświadamiamy sobie, że owszem, możemy mieć wspólne wartości w wymiarze ludzkim i osobistym, ale na poziomie społecznym interpretacja i instrumentalizacja idei oraz sposób, w jaki angażujemy się obywatelsko, często nas jako obywateli dzieli. Nie chcieliśmy więc stworzyć sztuki, która uspokaja, utwierdza w przekonaniach albo zakłada, że wie, co myśli publiczność i jakie są jej poglądy. Chcieliśmy stworzyć sztukę, która będzie niepokoić – niezależnie od przekonań tych, którzy ją oglądają”.

Po czytaniu odbędzie się rozmowa z udziałem artystów i psycholog społecznej Krystyny Skarżyńskiej, którą poprowadzi Aneta Kyzioł.

» [Czytanie adaptacji reportażu *Bzik kolonialny. II Rzeczypospolitej przypadki zamorskie* Grzegorza Łysia w reż. Adama Nalepy w paśmie LITERACKI TEATRALNY odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 19.00 na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże.](#)

» [Czytanie sztuki *Catarina i piękno zabijania faszystów* Tiago Rodriguesa \(tłum. Alicja Bzura\) w reż. Tomasza Fryzła w paśmie LITERACKI TEATRALNY odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godz. 16.00 w Willi ArtDialog.](#)

Władza i wykluczenie

Choć od premiery minęły dwie dekady, *Skaza* Magdaleny Tulli wciąż skłania do pytań o granice solidarności, odpowiedzialności oraz rolę narracji.

⇒ [Justyna Grochal](#)

Po dwudziestu latach od premiery Literacki Sopot wraca do książki *Skaza* Magdaleny Tulli (W.A.B., 2006). Wielokrotnie nominowana do Nagrody Literackiej NIKE autorka tworzy w niej przypowieść o społeczeństwie, władzy i wykluczeniu. Nie jest to klasyczna powieść realistyczna – ma raczej charakter metaforyczny i eksperymentalny.

Mechanizmy pogardy

Akcja rozpoczyna się na bliżej nieokreślonym miejskim placu, wokół którego krąży tramwaj. Poznajemy grupę zwykłych mieszkańców: notariusza, pracującą dla niego służącą, studenta, policjanta. Początkowo ich codzienne życie wydaje się zwyczajne, ale stopniowo świat przedstawiony zaczyna się rozpadać. Dochodzi do kryzysu politycznego i zmiany władzy, a na plac wjeżdża tramwaj, z którego wylewa się tłum uchodźców. Mieszkańcy muszą nagle zmierzyć się z przemocą, chaosem i koniecznością podejmowania trudnych wyborów moralnych.

W miarę rozwoju sytuacji książka staje się opowieścią o losie uchodźczym, mechanizmach przemocy i pogardy, kruchości porządku społecznego i odpowiedzialności jednostki wobec innych.

Granice fikcji

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów książki jest to, że autorka odsłania przed czytającymi sam proces tworzenia opowieści. Narrator kreśli scenerię, wielokrotnie podpowiada różne, potencjalne warianty tej historii. Świat przedstawiony jest konstruowany „na oczach” czytelnika, a wydarzenia zależą od decyzji opowiadającego. Powieść stawia więc także pytania o to, czym jest fikcja, kto tworzy historię i jak narracja wpływa na nasze postrzeganie rzeczywistości.

„Z pewnego punktu widzenia nie ma zmyślnych opowieści. Każda na koniec, wbrew wszelkim pozorom, okazuje się prawdziwa i nieunikniona” – pisze autorka *Skazy*.

Magdalena Tulli jest polską pisarką, tłumaczką, członkinią Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i autorką książek *Sny i kamienie* (W.A.B.), *W czerwieni* (W.A.B.), *Tryby* (W.A.B.), *Skaza* (Znak Literanova), *Kontroler snów* (napisaną pod pseudonimem Marek Nocny, Nisza), *Szum* (Znak Literanova). W 2012 roku otrzymała Nagrodę Literacką Gdynia i Nagrodę Literacką Gryfia za *Włoskie szpilki*, które znalazły się również wśród nominacji do Nagrody Literackiej NIKE oraz Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus.



Magdalena Tulli, fot. Adrian Błachut

» [Spotkanie z Magdaleną Tulli w paśmie POWROTY odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 18.00 w kościele ewangelickim Zbawiciela. Poprowadzi je Marta Perchuć-Burzyńska.](#)

”

W miarę rozwoju sytuacji książka staje się opowieścią o losie uchodźczym, mechanizmach przemocy i pogardy, kruchości porządku społecznego i odpowiedzialności jednostki wobec innych.

Spojrzenie rzucone przez uchylone drzwi

Więzenie ma wiele twarzy. Więzieni możemy być w przestrzeni, we własnych myślach i w wielu innych formach. *Klatka* Michała Cierznika nie proponuje jednej, zamkniętej interpretacji, a wieloznaczny symbol.

⇒ [Anna Nicz](#)

Bohater debiutu *Cierznika* porusza się po klatce schodowej, wraca do wspomnień i prowadzi nieustanny dialog z samym sobą, próbując zrozumieć własne życie. Jednocześnie jego codzienność wyznaczają ograniczenia ekonomiczne i niesatysfakcjonująca praca.

Sam autor podkreśla, że inspiracja do napisania książki nie wynikała z jednego wydarzenia czy osobistego przeżycia. Jak mówi: „Nie kryje się za tą książką konkretne doświadczenie, które stanowiłoby bodziec uruchamiający proces twórczy”. Korzystając w tym procesie z rozmaitych źródeł, autor nie uprzywilejował własnej biografii. „Także ją poddawałem przekształceniom, traktowałem w pewnym sensie użytkowo jako przydatny materiał do budowania fabuły, konstruowania obrazów”. Dzięki temu *Klatka* (Wydawnictwo Filtry, 2025) nie jest autobiograficznym wyznaniem, a próbą uchwycenia doświadczeń nie tylko pokolenia, którego częścią jest autor.

Ograniczenia i samotność

Wielu czytelników i czytelniczek *Klatki* zwraca uwagę na nietypową konstrukcję powieści. Główny wątek zostaje regularnie przerywany krótkimi, numerowanymi opowiadaniem. Nie służy to jedynie urozmaiceniu narracji. Jak wyjaśnia Cierznik, „postacie występujące w głównej opowieści, nieraz tylko epizodycznie, są ukazywane w tych wtrąconych fragmentach z innego punktu widzenia”. Autor koncentruje się tam na pojedynczych obrazach i detalach, które „są jak spojrzenie rzucone przez uchylone drzwi – fragmentaryczne, ale zarazem tworzące zwartą całość”.

Zmienia się również sposób prowadzenia narracji. *Cierznik* zwraca uwagę, że „te dwa style czy te dwa plany są sobie przeciwstawione”. „W wątku głównym bohater skupia spojrzenie na sobie, niekoniecznie ze względów narcystycznych, a w numerowanych rozdziałach na świecie i otaczających ludziach”.

Symboliczne znaczenie zyskuje również mieszkanie bohatera – niewielka wynajmowana przestrzeń staje się znakiem życiowego impasu i poczucia zamknięcia. *Cierznik* zaznacza jednak, że są to jedynie „podstawowe, najbardziej oczywiste sposoby rozumienia tytułowej klatki”, pozostawiając czytelnikowi możliwość odnalezienia kolejnych znaczeń.

Klatka może być zatem opowieścią o współczesnym doświadczeniu ograniczenia i samotności.

» Spotkanie z Michałem Cierzniakiem odbędzie się w paśmie DEBIUTY w niedzielę, 23 sierpnia, o godz. 16.00 w księgarni Smak Słowa. Poprowadzi je Karolina Romanowska.

”

Dzięki temu Klatka nie jest autobiograficznym wyznaniem, a próbą uchwycenia doświadczeń nie tylko pokolenia, którego częścią jest autor.

Michał Cierznia, fot. z archiwum autora



Literatura pamięci, winy i dziedziczonej traumy

Podczas dziecięcej imprezy grupa chłopców doprowadza do upokorzenia kolegi, João. To doświadczenie staje się źródłem poczucia winy, które będzie powracać przez całe życie bohatera. Tak rozpoczyna się *Dziennik upadku*.

⇒ Anna Nicz

Powieść opowiada historię bezimiennego narratora, wnuka ocalałego z Auschwitz. Równocześnie narrator próbuje zrozumieć historię swojej rodziny – dziadka, który przeżył Zagładę, oraz ojca stopniowo tracącego pamięć z powodu choroby Alzheimera. W ten sposób osobiste wspomnienia splatają się z pamięcią historyczną i doświadczeniem Holokaustu.

Michel Laub, autor *Dziennika upadku* (przeł. Wojciech Charchalis, Pauza, 2020), należy do najważniejszych współczesnych pisarzy brazylijskich. Urodzony w 1973 roku w Porto Alegre, wywodzi się z rodziny żydowskiej i od początku swojej twórczości interesował się tematami pamięci, tożsamości oraz wpływu przeszłości na życie jednostki. Opublikowany w 2011 roku *Dziennik upadku* (*Diário da queda*) został przetłuszczony na jedenastu języków.

Więcej pytań niż odpowiedzi

Jednym z najważniejszych tematów powieści jest przekaz traumy między pokoleniami. Laub pokazuje, że dramatyczne doświadczenia nie kończą się wraz z życiem świadków wydarzeń. Pamięć o nich pozostaje obecna w rodzinnych opowieściach, gestach i milczeniu. Autor wielokrotnie podkreślał w wywiadach, że interesuje go nie tyle sam Holokaust, ile jego oddziaływanie na kolejne pokolenia i sposób, w jaki pamięć historyczna kształtuje codzienne życie.

Kwestia autobiografizmu jest jednym z najczęściej poruszanych tematów w rozmowach z pisarzem. W wywiadzie dla „Przekroju” tłumaczył: „Nie było moim celem napisanie książki o wojnie ani o Holokauście. Dla kogoś urodzonego w Brazylii wiele lat po wojnie – mimo że urodziłem się w rodzinie niemiecko-żydowskich uchodźców, ale w zupełnie innych okolicznościach – byłoby to prawdziwe wyzwanie. Nie miało dla mnie sensu pisanie o rzeczach, o których pisano już wcześniej. To samo mówi narrator książki: jeśli opowiadam tę historię, to tylko dlatego, że jest ona powiązana z bardzo konkretną historią mojej rodziny”.

Jak sam zauważył, w powieści jest więcej pytań niż odpowiedzi, co jest związane z jego sytuacją jako Żyda w Brazylii.

„Nie spieszyłem się, zanim zająłem się tym tematem. *Dziennik upadku* został napisany, gdy miałem prawie 40 lat; to moja piąta powieść. Nie



Michel Laub, fot. Renato Parada

pisałem wcześniej o swojej żydowskości, między innymi dlatego, że czułem, że nie mam nic ciekawego do powiedzenia na ten temat” – tłumaczył. „Kiedy siadałem do pracy nad *Dziennikiem upadku*, wciąż nie miałem pojęcia, co chcę powiedzieć o byciu Żydem i co to może oznaczać dla białego Brazylijczyka w pewnym wieku, z określonego pokolenia i miasta. Wiedziałem, że tylko ta książka może to dla mnie zrobić”.

Pamięć i tożsamość

Laub nie traktuje literatury jako dokumentu, lecz jako przestrzeń, w której osobiste doświadczenie zostaje przekształcone w uniwersalną opowieść o pamięci, winie i odpowiedzialności.

Szczególne znaczenie ma w powieści motyw pamięci. Z jednej strony narrator żyje pod wpływem historii dziadka i tragedii Auschwitz, z drugiej obserwuje ojca, który wskutek Alzheimera stopniowo traci wspomnienia. Pamięć okazuje się więc zarówno ciężarem, jak i czymś niezwykle kruchym.

Laub stawia pytanie, czy człowiek może uwolnić się od przeszłości, a jednocześnie pokazuje, że całkowite zapomnienie oznacza utratę części własnej tożsamości.

» Spotkanie z Michelem Laubem w paśmie A LÍNGUA DA SAUDADE odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 17.30 w Państwowej Galerii Sztuki. Poprowadzi je Agata Passent.

”

Jak sam zauważył, w powieści jest więcej pytań niż odpowiedzi, co jest związane z jego sytuacją jako Żyda w Brazylii.



Antonina Tosiek, fot. Władysław Gardasz

Budowa własnej podmiotowości

Oddanie głosu kobietom, którym nie przyszło nawet do głowy, że mogą go mieć, a po których zostały szczątki zapisków zachowanych w archiwach – czy to się może udać?

⇒ [Anna Nicz](#)

Punktem wyjścia dla Antoniny Tosiek, która podjęła się tego zadania, stało się ponad osiemset pamiętników i rękopisów wysłanych na konkursy pamiętnikarskie w latach 1933–1995. Tak powstała książka *Przepraszam za brzydkie pismo. Pamiętniki wiejskich kobiet* (Czarne, 2025). Literaturoznawczyni i badaczka pamiętnikarstwa ludowego traktuje archiwum jako przestrzeń, w której zachowały się doświadczenia ludzi dotąd niesłysanych.

Biografie chłopiek są różnorodne

Tosiek podkreśla, że celem jej książki nie było stworzenie kolejnej ujednoliconej opowieści o polskiej wsi. Jak pisze, „gra toczy się o przywrócenie wielości i różnorodności losów”. Sprzeciwia się dominującym narracjom, które przedstawiają wieś jako jednolitą wspólnotę i sprowadzają losy kobiet do jednego modelu biografii.

Badaczka zwraca uwagę na to, że współczesne opowieści o historii ludowej często zastępują jeden stereotyp innym. Krytycznie odnosi się do figury, którą nazywa „chłopką totemiczną” – wyobrażenia uniwersalnej kobiety ze wsi, mającej reprezentować doświadczenia wszystkich mieszkanek terenów wiejskich. Jak zauważa w wywiadzie dla Culture.pl, „w wielu współczesnych opracowaniach tak samo przedstawia się choćby kobietę żyjącą w międzywojniu na Śląsku

i kobietę żyjącą na Polesiu”, mimo że ich sytuacja społeczna, poziom wykształcenia czy możliwości życiowe były różne. Tosiek przekonuje, że bez uwzględnienia tych różnic nie sposób uczciwie opowiedzieć historii kobiet.

Pamiętnik – akt odwagi

W książce szczególne znaczenie mają pamiętniki jako świadectwa osobistej pamięci. Autorka pokazuje, że dla wielu kobiet samo pisanie pamiętnika było przekroczeniem społecznych ograniczeń.

Pamiętniki stawały się narzędziem budowania własnej podmiotowości. Pisanie było dla wiejskich kobiet aktem odwagi i sposobem powiedzenia: moje życie również jest częścią historii.

Autorka konsekwentnie oddaje głos kobietom ze wsi, unikając mówienia za nie. Bohaterkami książki są kobiety, które pisały nocami, w tajemnicy przed mężami, między obowiązkami domowymi. Nieprzypadkowo tak wiele autorek rozpoczynało swoje relacje od przeprosin. Tosiek zauważa we wspomnianym wywiadzie: „Pamiętnikarki przepraszały za wszystko. Za to, że ośmieliły się zająć komuś czas, za to, że ich życiorysy na pewno nie zostaną uznane za wystarczająco ciekawe”.

Powracający motyw wstydu odsłania mechanizmy społecznego wykluczenia kobiet, którym przez wieki dawano do zrozumienia, że ich doświadczenia nie mają większej wartości.

» [Spotkanie z Antoniną Tosiek w paśmie MY odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia, o godz. 16.30 na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże. Poprowadzi je Hanna Łozowska.](#)

Zelig à rebours

Gombrowiczowski wyrzutek, postać rodem z włoskiego kina lat 60. i 70., erudyta i prostak. Kim jest Pijacek, tytułowy bohater książki Macieja Sieńczyka?

⇒ [Filip Fierek](#)

Pijacek, tytułowy bohater najnowszej powieści Macieja Sieńczyka (Biblioteka Śląska), jest postacią migotliwą: gombrowiczowskim wyrzutkiem, który nie daje sobie przyprawić żadnej gęby; niejednoznaczną postacią z włoskiego kina lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, o której nie da się powiedzieć nic pewnego; zmiennokształtnym Zeligiem z filmu Woody’ego Allena, tyle że Zeligiem *à rebours*, bo zamiast upodabniać się do wszystkich dookoła, nie upodabnia się do nikogo, wciąż wymykając się formie.

Postać Pijaczka poznajemy z relacji jego młodszego kolegi, narratora powieści, który – jak czytamy – nagrał niegdyś na kasecie słuchowisko z nim w roli głównej, a po latach spisuje je słowo w słowo. To właśnie z tego apokryfu pochodzą dramatyczne, opatrzone didaskalią fragmenty książki, w których na zmianę przemawiają Pijacek, narrator i niejaki Sebastian, ich wspólny kolega. Uzupełniają je zaś fragmenty pisane prozą, w których narrator rekonstruuje historię znajomości z tytułowym bohaterem, przypadającą na przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, i przez serię anegdot próbuje z różnych stron ukazać jego intrygującą postać.

Erudyta i ordynus

Wraz z postępem akcji postać Pijaczka niby to nabiera kształtów, ale zarazem każdy element dodany do jego portretu tę postać zaciemnia i komplikuje. Pijacek, którego narrator poznał przypadkiem, zaintrygowany jego wygłaszanymi na ulicy pochwałami Hitlera, z jednej strony imponuje erudycją (czyta Schulza i Gombrowicza, na ścianie w pokoju ma kopię obrazu Maxa Ernsta, zna się na muzyce), z drugiej – jest wulgarny i ordynarny, pozuje na prymitywa, pocierając odbyty palcem i dając go towarzyszom do powąchania, gustuje w skatologicznych żartach, specjalnie przekręca słowa, by brzmieć niepoprawnie: zamiast „najadłem” mówi „najadłek”, zamiast „papryką” – „paprykom”.

Z jednej strony, jak w posłowie do książki zauważa Wojciech Śmieja, literaturoznawca i polonista, Pijacek terroryzuje domowników, z drugiej wydaje się, jakby został przez nich zinfantylizowany i upupiony. Pije na umór pod sklepem z jakimś Górskim, choć jednocześnie zarzeka się, że Górskim gardzi, i nazywa go „idiotą” czy „podludziem”.

Remedium na płytką dosłowność

Postać Pijaczka jest zbudowana właśnie na takich kontrastach i przez to otwiera się na rozmaite

interpretacje. Wojciech Śmieja słusznie sugeruje na przykład, że jest on ekranem, w którym odbija się transformacyjne pomieszczenie wszystkiego ze wszystkim, i proponuje czytać powieść w kategoriach osobliwości i dziwaczności, jako diagnozę „niepokojącej natury świata rządzonego przez »niewidzialną rękę kapitalizmu«”. Dla mnie jednak *Pijaczek* jest w pierwszym rzędzie remedium na płytką dosłowność, z którą coraz częściej mamy do czynienia we współczesnej polskiej literaturze.

» [Spotkanie z Maciejem Sieńczykiem w paśmie MY odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 12.00 w kościele ewangelickim Zbawiciela. Poprowadzi je Przemysław Rydzewski.](#)

„*Dla mnie jednak Pijaczek jest w pierwszym rzędzie remedium na płytką dosłowność, z którą coraz częściej mamy do czynienia we współczesnej polskiej literaturze.*”



Życ po swojemu

Lida to hedonistka, która nie zamierza dopasowywać się do świata. W najnowszej powieści Zyta Rudzka po raz kolejny oddaje głos bohaterce, która wybiera niezależność.

⇒ [Justyna Grochal](#)

„Życie ze mną do gładkich nie należy. Mam złote serce i zły charakter. Odwrotnie gorzej” – oznajmia Lida, bohaterka (a może bardziej antybohaterka?) książki *Tylko durnie żyją do końca* (W.A.B.).

To nauczycielka wychowania fizycznego, która wybrała życie na wsi nad rzeką, gdzie mieszka z dwoma mężczyznami. Jest typem outsiderki, ceni wolność, cielesność, kontakt z naturą i własne zasady bardziej niż społeczne oczekiwania. Uparcie trwa przy własnym sposobie bycia, choć świat nieustannie próbuje ją „skorygować”. To bohaterka charakterystyczna dla Rudzkiej – silna kobieta, która nie chodzi na kompromisy i nie zabiega o sympatię czytelnika.

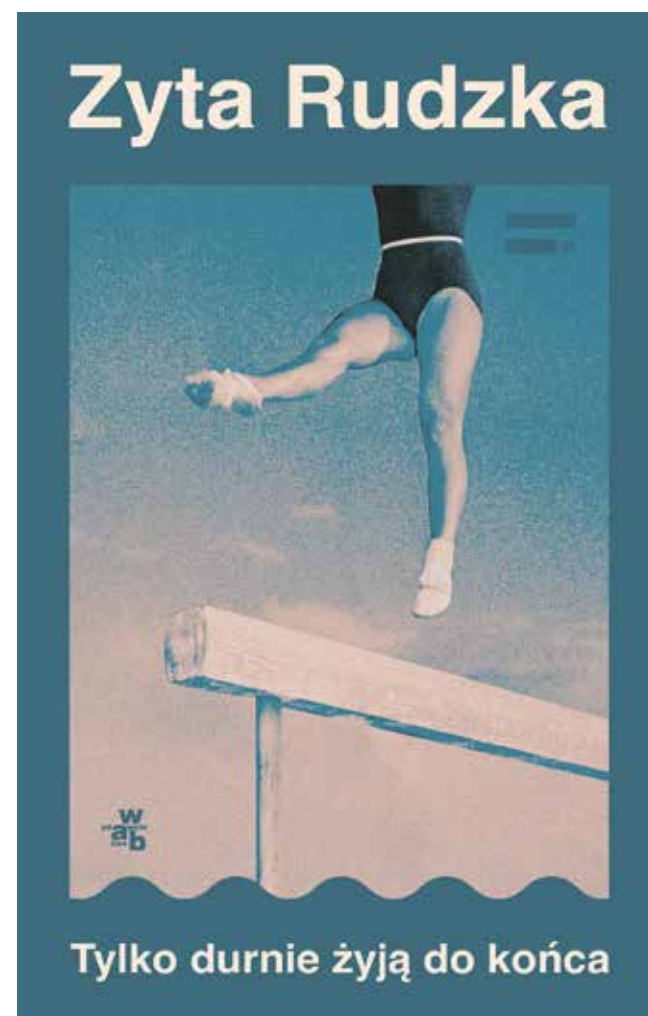
Wybór wolności

Po sukcesie *Ten się śmieje, kto ma zęby* (W.A.B.), książki nagrodzonej Nagrodą Literacką NIKE, łatwo było oczekiwać powtórzenia sprawdzonej formuły. W nowej powieści Zyta Rudzka pozostaje wierna temu, co od lat stanowi o jej sile: kondensacji, ironii, rytmiczności zdań, czarnemu humorowi i dużej czułości wobec bohaterów, których literatura często pomija. W *Tylko durnie żyją do końca* rozwija obecne w jej twórczości tematy przemijania, samotności, godności, wolności, ceny niezależności czy cielesności. O ciele pisze bez upiększeń – jego sile, starzeniu się, chorobach, seksualności i przyjemności.

„Moja powieść to portret wiejskiej nauczycielki z byłym powołaniem, która kontempluje ciała kochanków, lubi się sztachnąć życiem. Ale ten swobodny styl życia nie wynika z dosyту materialnego, z lenistwa, z wygody, ale ze świadomej decyzji, która dała jej wolność. Widzę w tym mądrość i odwagę, a wolność bez hedonizmu jest smętna i bez smaku” – mówiła autorka na łamach „Polityki”.

Zyta Rudzka jest wielokrotnie nagradzaną dramatopisarką i pisarką, autorką powieści *Mykwa*, *Krótką wymianą ognia*, *Ślicznotka doktora Josefa*, *Tkanki miękkie*, *Ten się śmieje, kto ma zęby* oraz najnowszej *Tylko durnie żyją do końca* (wszystkie wydane przez W.A.B.). Poza Nagrodą Literacką NIKE wyróżniono ją także m.in. Nagrodą Literacką Gdynia, Poznańską Nagrodą Literacką im. Adama Mickiewicza oraz dwukrotnie Nagrodą Literacką m.st. Warszawy. Prawa do jej książek zostały sprzedane do kilkunastu krajów.

» [Spotkanie z Zytą Rudzką w paśmie NOGAŚ W PARKU odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 15.00 w parku na Goyki. Poprowadzi je Michał Nogaś.](#)



„*W nowej powieści Zyta Rudzka pozostaje wierna temu, co od lat stanowi o jej sile: kondensacji, ironii, rytmiczności zdań, czarnemu humorowi i dużej czułości wobec bohaterów, których literatura często pomija.*”

Czekając na dotyk

Bohaterowie zbioru opowiadań Ewy Tondys-Kohmann szukają ciepła i bliskości, które utracili lub których nigdy nie mieli. To opowieść o samotności i dojmującej potrzebie dotyku, rozgrywająca tu i teraz. Choć czytając ten krótki zbiór sześciu opowiadań, ma się cichą nadzieję, że może to jednak tylko wizja przyszłości.

⇒ [Julia Kapata](#)

„Takie wspomnienia są jak pola minowe. Trzeba być czujnym, żeby nie dopuścić do eksplozji, bo łatwo można zrobić sobie krzywdę” – pisze Ewa Tondys-Kohmann w wydanej w zeszłym roku przez wydawnictwo Wydałem książce *Łupiny*.

Autorka opowiadań, dwukrotna finalistka Połowy Biura Literackiego w kategorii proza (2021, 2022), jest absolwentką Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego i Wydziału Lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, doktorką nauk medycznych. Publikowała w „Fabulariach”, „Tlenie Literackim” i „Magazynie Zakład”. W debiutanckim zbiorze opowiadań bierze na warsztat samotność i odmienia przez kilka bardzo współczesnych przypadków.

Wyzwania XXI wieku

Bohaterka tytułowego opowiadania *Łupiny* kupuje na Grouponie możliwość wspólnego lepienia knedli. Opisy PRL-owskiej kuchni i zdartego taboretu przeplatają się z myślami bohaterki, wracającej wspomnieniami do rodzinnego domu i relacji z wymagającą matką, która postawiła sobie za punkt honoru, żeby jej córka odniosła „sukces”. Bohaterem kolejnego opowiadania jest mężczyzna, który płaci za dotyk. „Przytulacz jako profesjonalny terapeuta czerpie zarówno z wiedzy psychologicznej, jak i z naturalnych zasobów fizycznych, takich jak ciepłota ciała, rytm bicia serca, spojrzenie i uśmiech. Wszystko po to, by zaoferować holistyczne poczucie bliskości. Cena jednej sesji (50 minut) – 200 złotych” – pisze Tondys-Kohmann.

”

W debiutanckim zbiorze opowiadań bierze na warsztat samotność i odmienia przez kilka bardzo współczesnych przypadków.



Ewa Tondys-Kohmann, fot. z archiwum autorki

”

Łupiny nie są jednak dystopijną wizją przyszłości. Najbardziej wymowna jest ich aktualność.

Jedną z bohaterek jest także kobieta, która wyjeżdża na stypendium naukowe do Tokio. Samotnie spędza tam wieczory, utrzymując kontakt z rodziną za pośrednictwem wideorozmów, by ostatecznie wrócić do „zupełnie innej osoby niż ta, której kilka miesięcy wcześniej przesyłam całusy zza bramki kontroli bagażowej”.

Epidemia samotności

W opowiadaniach pobrzmiewa echo *Czarnego lustra* – dystopijnego serialu opowiadającego o konsekwencjach rozwoju technologii i internetu. *Łupiny* nie są jednak dystopijną wizją przyszłości. Najbardziej wymowna jest ich aktualność, choć chciałoby się zakładać, że to się jeszcze nie dzieje. Używając Młodzieżowego Słowa Roku 2023, są po prostu rel (skrót od angielskiego *relatable*), czyli boleśnie bliskie doświadczeniom wielu czytelników.

Żyjemy w czasach nieustannej optymalizacji i samorozwoju, permanentnego bycia online, a jednocześnie narastającej samotności. Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, 16% ludzi doświadcza osamotnienia, a odsetek ten jest najwyższy wśród osób młodych. Z kolei *Harvard Study of Adult Development* – jedno z najdłuższych prowadzonych badań nad szczęściem i rozwojem

człowieka – wykazało, że to nie bogactwo ani sława, lecz jakość naszych relacji najlepiej chroni ciało i mózg oraz w największym stopniu wpływa na poczucie szczęścia.

To właśnie dlatego *Łupiny* wybrzmiewają tak mocno. Nie proponują prostych odpowiedzi ani recept na samotność. Zamiast tego z dużą uważnością pokazują ludzi, którzy próbują odnaleźć bliskość w świecie pełnym pozornych połączeń. I przypominają, że nawet w epoce nieograniczonej komunikacji to właśnie relacje pozostają tym, czego najbardziej nam brakuje.

» [Spotkanie z Ewą Tondys-Kohmann w paśmie DEBIUTY odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia, o godz. 16.00 w księgarni Smak Słowa. Poprowadzi je Marta Pilarska.](#)

”

Nawet w epoce nieograniczonej komunikacji to właśnie relacje pozostają tym, czego najbardziej nam brakuje.

Podczas Literackiego Sopotu w sobotę także:

Tego nikt się nie spodziewał

Doktor filozofii, historyk, pisarz nominowany do Paszportów „Polityki” – Paweł Rzewuski w swoich powieściach łączy liczne i różnorodne zainteresowania. Jego debiutancki *Syn bagien* (Wydawnictwo Literackie, 2022) był thrillerem kryminalnym osadzonym w latach 30. XX wieku. W *Krzywdzie* (ArtRage, 2025) autor idzie o krok dalej – tworzy horror z elementami historycznymi, którego akcja dzieje się w XVII wieku. Jak można przeczytać na stronie wydawcy, „*Krzywdą* jest powieścią szkatułkową o losach człowieka bez domu, rzuconego z miejsca na miejsce od puszczy na Żmudzi, przez daleki ukraiński step i Prusy, po Karpaty”.

» [Spotkanie z Pawłem Rzewuskim w paśmie RÓŻNE ŚWIATY odbędzie się o godz. 14.00 w kościele ewangelickim Zbawiciela. Poprowadzi je Dagny Kurdwanowska.](#)

Nieprzepracowana i odziedziczona trauma

To będzie mocna książka. Ale inaczej być nie może, bo Katarzyna Surmiak-Domańska jest reporterką wybitną, autorką książek nie tylko poczytnych, ale i opowiadających o ważnych, często zapomnianych historiach i zjawiskach. Jej najnowsza książka *Świat przed nami nie istniał. Jak wojna została w naszych domach* (Agora, 2026) ukaże się co prawda dopiero jesienią, ale premierowo będzie można o niej posłuchać na Literackim Sopocie. Tym razem reporterka rysuje psychologiczny portret Polek i Polaków, którzy nie przepracowali traumy II wojny światowej.

» [Spotkanie z Katarzyną Surmiak-Domańską w paśmie MY odbędzie się o godz. 16.00 w kościele ewangelickim Zbawiciela. Poprowadzi je Magdalena Kicińska.](#)

Katarzyna Surmiak-Domańska, fot. Dawid Żuchowicz, wyborcza.pl



Justyna Wicenty, fot. Barbara Ostrowska

Kobieta w ogrodzie

Justyna Wicenty zadebiutowała brawurowo w 2020 roku poruszającą i osobistą książką o doświadczeniu straty *Kołysanka z huraganem* (Dowody, 2020). Od debiutu upłynęło trochę czasu, a w życiu Wicenty zaszła spora zmiana – została ogrodniczką. I właśnie o tym traktuje jej najnowsza książka *Badylara* (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku, 2026). Bohaterką jest czterdziestoletnia pisarka w twórczym kryzysie, która kupuje ogródek działkowy w dużym mieście. Swoje życie poświęca teraz kompostowaniu, uprawianiu warzyw i owoców, pieleniu grządek, doglądaniu roślin i podglądaniu zwierząt. Te wszystkie czynności są jednocześnie odświeżające i gruntujące, łączą z ciałem i korzeniami. Dosłownie!

» [Spotkanie z Justyną Wicenty w paśmie VARIA odbędzie się o godz. 19.00 w parku na Goyki. Poprowadzi je Anka Wandzel.](#)



Rodzinne więzy

Dramat rodzinny, którego akcja dzieje się w biednej dzielnicy na obrzeżach Lizbony. Márcia nie ma lekkiego życia. Pracuje w knajpie, a mieszkanie dzieli z dwójką dorastających dzieci i młodszą siostrą. Gdy jej córka wdaje się w romans ze starszym profesorem, Márcia dokłada wszelkich starań, żeby tę relację zakończyła i nie powtórzyła jej błędów z młodości. W tym samym czasie młodszy syn, który próbował okantować wpływowego dilerę, zwraca się o pomoc do ciotki, od zawsze mającej do niego słabość, nawet jak miał problemy z prawem. *Sangue do Meu Sangue* w reżyserii João Canijo w 2013 roku było oficjalnym kandydatem Portugalii do Oscara w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

» [Pokaz filmu *Sangue do Meu Sangue* w reż. João Canijo odbędzie się o godz. 20.00 w Goyki 3 Art Inkubatorze. Prelekcję przed filmem poprowadzi Paweł Biliński.](#)



W niedzielę podczas Literackiego Sopotu także:

Karaś/Sterlingow/Szejnert

Co się wydarzy, gdy dwoje świetnych specjalistów od reporterskich biografii – Dorota Karaś i Marek Sterlingow – usiądzie do rozmowy z jedną z najważniejszych polskich reporterek Małgorzatą Szejnert? Powstanie z tego wciągający, pełen zwrotów akcji, barwnych anegdotycznych historii i opowieści wywiad rzeka. W książce *Chłodnia, czyli grzejnica* (Znak, 2026) Małgorzata Szejnert wpuszcza Karaś i Sterlingowa, a dzięki nim również czytelników, do swojego świata i zdradza tajniki życia reporterki.

» [Spotkanie z Dorotą Karaś i Markiem Sterlingowem w paśmie VARIA odbędzie się o godz. 18.30 na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże. Poprowadzi je Bernadetta Darska.](#)

Dorota Karaś, fot. Martyna Niećko



Weronika Mathia, fot. Justyna Wasiniewska

Czemu kręcą nas dawne zbrodnie

Kryminał to najpopularniejszy gatunek w popkulturze. Podcasty kryminalne o zbrodniach z przeszłości, filmy i seriale true crime i oczywiście kryminały, w których zaczytują się wszyscy. Co to mówi o nas, czytelnikach i pożeraczach popkultury? Chyba tyle, że lubimy się bać i kręcą nas tajemnice i nierozwiązane zagadki. Właśnie o zbrodniach z przeszłości opowiadać będą autorzy kryminałów – Weronika Mathia, która na koncie ma pięć powieści kryminalnych, oraz Przemysław Żarski, laureat Nagrody Kryminalna Piła dla Najlepszej Polskiej Powieści Kryminalnej 2020 (*Blizna*), autor serii z komisarzem Robertem Kreftem.

» [Spotkanie Echa dawnych zbrodni z udziałem Weroniki Mathii i Przemysława Żarskiego odbędzie się o godz. 17.00 w parku na Goyki. Poprowadzi je Joanna Borowik.](#)



Przemysław Żarski, fot. z archiwum autora

Człowiek kontra deweloperka

Fabula tego filmu brzmi aktualnie w erze rozkręconego kapitalizmu i patodeweloperki. Clara jest ostatnią mieszkanką zbudowanej w latach 40. rezydencji Aquarius w mieście Recife we wschodniej Brazylii. Pomimo jego usilnych starań nie zgadza się na sprzedaż mieszkania deweloperowi, który całą rezydencję chce wyburzyć, a w jej miejscu postawić biurowiec. Upór Clary bardzo nie podoba się wykształconemu w Ameryce wnukowi właściciela budynku i szefowi projektu budowy nowego Aquarius, który robi wszystko, żeby ją złamać.

» [Pokaz filmu *Aquarius* w reż. Klebera Mendonça Filho odbędzie się o godz. 20.00 w Goyki 3 Art Inkubatorze. Prelekcja przed filmem: Paweł Biliński.](#)

Aquarius



Redaktorka naczelna: Małgorzata Muraszko

Zespół redakcyjny: Magdalena Bojanowska, Klaudia Czaboryk, Filip Fierek, Justyna Grochal, Julia Kapała, Anna Nicz

Korekta: Agnieszka Kochanowska

Projekt graficzny i skład: Anita Wasik

Napisz do nas: redakcja@literackisopot.pl

Wszystkie materiały objęte są prawem autorskim. Przedruk lub kopiowanie całości lub fragmentów materiałów możliwy jest wyłącznie za wcześniejszą pisemną zgodą wydawcy – Goyki 3 Art Inkubatora.



Goyki 3
Art Inkubator
Sopot



Dofinansowano
ze środków
Miasta Sopotu



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury



Parlament
Europejski



EMBAXADA DE PORTUGAL
em Sopot



REPÚBLICA PORTUGUESA
CULTURA, JUVENTUDE
e DESPORTO
DIREÇÃO-GERAL DO LIVRO, DOS ARQUIVOS
e DAS BIBLIOTECAS



ZAKS
sprawy wydawnicze



Biblioteka
Sopot



DWIE ZMIANY
Sopot



MUZEUUM
SOPOTU



NOWE
KSIĄŻKI



O.PORTO
FUNDACJA AKTORY
JERZÓW

